Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 21 grudnia 1931 r. 579

T r e ś ć numeru:

----oooo§oooo---



I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

E c h a o d c z y t u p r o f .R o z w a d o w s k i e g o w "T r i m i t a s i e". "Trimitas" /Nr.51/ pisze w związku z niedawnym odczytem prof.Rozwadowskiego o języku litewskim co następuje:

Jak wiadomo, Polacy traktują język litewski jako "chłopską mowę". Przy pomocy tych "argumentów" starają się Polacy przekonać tych wszystkich Litwinów, w których wszczepiano jad polskości. Niestety w czasach, gdy inteligencję litewską można było policzyć na palcach i gdy nie było nikogo ktoby dał należytą odprawę za obrażanie, niejeden z Litwinów poświęcał tę "chłopską mowę" "na rzecz mowy pańskiej". Obecnie Polacy również chętnie by jeździli na tym swoim "pańskim" koniku. Inne już jednak czasy.W Litwie okupowanej Litwini za swój język idą do więzień. Z tego względu wdzierają się Polacy do wsi litewskiej, prowadząc w języku litewskim propagandę przez radjo, ucząc języka litewskiego swych nauczycieli i t.d. Polacy usiłują oddziałać nietylko na wieś. Założyli oni w Wilnie Instytut Badań Europy Wschodniej, w którym zwraca się wielką uwagę na lituanistykę. Polacy w Instytucie tym przygotowują specjalne kadry ludzi, których zadaniem jest wszechstronne poznanie Bałtyki dla prowadzenia ram następnie polskiej propagandy. Innemi słowy chodzi Polakom o zdobywanie hegemonji nad Bałtykiem.

Polacy rozpatrując we wspomnianym Instytucie sprawy litewskie bywają niekiedy zmuszeni do bardzo gorzkich dla siebie wyznań. Oto niedawno wygłosił w Instytucie odczyt o znaczeniu znajomości języka litewskiego wybitny polsko filolog prof.Rozwadowski. W odczycie swym zarzucił on Polakom, że zbyt mało interesują się oni historją sąsiednich narodów i ich życiem kulturalnem, co jest szkodliwe dla interesów państwa polskiego. Tem się tłumaczy ubożuchna literatura o Litwinach w Polsce. Rozwadowski przypuszcza, że w VI,VII wieku ludy bałtyckie zamieszkiwały bardziej na wschód i południe, świadczą o tem nazwy miejscowości jak np.Luczosa /litewska Laukesa/, Merecz /litewskie Merkinie/ i t.p. Prof.Rozwadowski zachęcał do badania filologji litewskiej.

Można do tego wszystkiego dodać tyle tylko, że istotnie Polakom było o wiele zdrowiej interesować się Litwą z punktu widzenia kulturalno-historycznego, a nie przy pomocy bagnetu Żeligowskiego. Zrozumieliby wtedy, że Litwa nie jest dzikim krajem, którym można rządzić przy pomocy pańskiej nahajki, lecz który ma bezsprzeczne prawa do tych okolic, gdzie teraz nahajka ta świszczy. Wszystko to już po niewczasie. Niema po pogwałceniu traktatu przez Żeligowskiego Litwina, któryby uwierzył w jakiekolwiek polskie "badania".Wszystkie te badania są skierowane przeciwko niepodległości Litwy.

Ze słów Rozwadowskiego można wyciągnąć jeden tylko wniosek: nawet w swej nienawiści do Litwinów nie mogą Polacy ukryć litewskiego pierwszeństwa, którem Litwini się szczycą i które wkońcu weźmie górę.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"L i e t u v o s A i d a s" o p i ę c i o l e c i u r z ą d ó w "t a u t i n i n k ó w".

"Lietuvos Aidas" Nr.287 z dn.17.XII. Art.p.t."Pięć lat".

Streszczenie:

Wszyscy dobrze pamiętają, co się stało 5 lat temu 17 grudnia 1926 r. Okres ostatnich 5-ciu lat można określić nietylko jako okres politycznego realizmu i zdrowej polityki ekonomicznej, lecz i jako okres dojrzałego myślenia politycznego całego społeczeństwa. Proces nie jest jeszcze zakończony. Demagogiczna robota partyj ustała już dziś całkowicie nietylko formalnie lecz i realnie Zrozumienie jedności narodu zakorzeniło się w społeczeństwie o wiele głębiej niż dawniej. Miniony okres był niekiedy dość burzliwy. Jednakże naród litewski nie dał się sprowadzić z właściwej drogi. W związku z tem można się spodziewać, że nowe pięciolecie w polityce narodu litewskiego będzie o wiele łatwiejsze.

K r o n i k a.

S p r a w a r a d j a k o w i e ń s k i e g o w u j ę c i u "L i e t u v o s A i d a s". "Lietuvos Aidas" /Nr.287/ poświęca dłuższą wzmiankę brakom radja kowieńskiego: niejednokrotnie poruszała prasa litewska sprawę programów i braków w Radjostacji kowieńskiej. Świadczy to o dużem zainteresowaniu społeczeństwa sprawą radjową. Wyrażano już niejednokrotnie życzenie, by Radjostacja kowieńska została wzmocniona wzórem wszystkich państw sąsiednich. Życzenia te są istotnie usprawiedliwione. Wykonanie jednak tych postulatów przewlecze się jeszcze zapewne dosyć długo, zwłaszcza w obecnym okresie kryzysu gospodarczego. Jeżeli chodzi jednak o jakość audycyj radjowych, można to prędzej w życie wprowadzić. Jakość ta w zestawieniu z audycjami stacyj zagranicznych przedstawia wiele do życzenia. Odczyty, być może na tem nic cierpią, lecz z muzyką jest całkiem źle. Modulacja nadawcza wydaje się powierzchowna. Braki jej dają się odczuwać pod dwoma względami: amplitudy i częstotliwości. Stacja kowieńska nie oddaje czysto dźwięków o większej amplitudzie i stale się słyszy w miejscach, gdzie orkiestra wykonuje forte albo fortissimo nie muzykę a jakiś hałas. Chodzi tu oczywiście o słuchanie muzyki przy pomocy dobrych współczesnych odbiorników, gdyż odbiornik dawniejszego typu sam często jest przyczyną wielu braków w słuchaniu. Drugim brakiem modulacji jest to, że nie wszystkie tony muzyczne z jednakową siłą dochodzą do uszu słuchacza. Tak np.przy transmitowaniu oper z teatru państwowego, zwłaszcza zaś przy transmitowaniu koncertów symfonicznych słyszy się jakgdyby gramofonową muzykę, gdyż brak w niej niskich tonów a poczęści i obertonów, nadających każdemu instrumentowi charakterystyczną dlań barwę i żywość.

Dobre współczesne zagraniczne radjostacje nadawcze modulują dźwięki o 50 do 9 tys.drgań na sekundę. Radjostacji kowieńskiej daleko jeszcze do tych liczb. Wprawdzie trudno objektywnie wymierzyć diapazon dźwięków nadawanych przez radjo kowieńskie, gdyż wymaga to odpowiednich skomplikowanych przyrządów, lecz wspomniane braki odczuwa każde choć trochę muzykalne ucho. Nic też dziwnego, że każdy miłośnik muzyki, chcąc nie chcąc unika słuchania Kowna, a szuka obcej stacji, zwłaszcza warszawskiej, która się odznacza nietylko wielką mocą, lecz i modulacją najwyższego gatunku.

Radjostacja kowieńska nie powinnaby jednak pozwolić na zwalczanie siebie przez Warszawę przynajmniej w samem Kownie. Zdoła zaś skutecznie konkurować z Warszawą, gdy ulepszy jakość nadawania. Są przecież stacje niezbyt mocne, a jednak słuchane z przyjemnością, jak np.stacja w Kalendborg w Danji, słabsza bodaj od kowieńskiej, lecz o wzorowej wprost modulacji.

Ucho muzykalne cierpi również bardzo z powodu nadawania przez radjo kowieńskie płyt gramofonowych. Muzyka z tych płyt przypomina zepsuty gramofon przedwojennej konstrukcji. Defekt trudno usprawiedliwić brakiem środków. Są przecież niezbyt drogie współczesne urządzenia i płyty, zbliżające muzykę gramofonową do oryginału.

Pozatem radjosłuchaczom litewskim, których większość stanowią mieszkańcy miast, przeszkadza w wysokim stopniu ruch motorów elektrycznych, których działalności nikt nie kontroluje i nie reguluje, jak to ma miejsce np.w Niemczech. Wreszcie z ubolewaniem zaznaczyć należy, że wszystkie postulaty i narzekania radjoodbiorców zostają dotychczas głosem wołającego na puszczy. Odnosi się stąd wrażenie, że cała troska Radjostacji kowieńskiej redukuje się do przypominania radjoodbiorcom o opłacie za korzystanie z radjo.

R e w i z j e i a r e s z t y w ś r ó d k o m u n i s t ó w. Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.287/, aresztowano niedawno w Kłajpedzie 4 osoby, zajmujące się kolportażem bibuły komunistycznej. Przy tej okazji stwierdziła policja, że od 15 grudnia r.b.rozpoczął się t.zw.tydzień werbunkowy komunistów na Litwie. W ciągu tego tygodnia werbują komuniści do swej partji członków ze zdwojoną gorliwością. Policja jednak przeszkodziła w dużym stopniu tej akcji. 16-17 grudnia dokonano u komunistów w Kownie i na prowincji licznych rewizyj i aresztów. Ogółem aresztowano 14 osób w Kownie, 8 osób w Marjampolu, 9 osób w Rakiszkach, kilka osób w Birżech, w Kalwarji suwalskiej i t.d.

Z g o n p r o f .J a n a Y c z a s a .Jak podaje prasa kowieńska, zmarł w Kownie w dn.17.XII.31 r. prof.Uniwersytetu kowieńskiego Jan Yczas, brat b.ministra Finansów, znanego przemysłowca Marcina Yczasa.

Z w o l n i e n i e z w i ę z i e n i a s t u d e n t k i .Jak podaje "Auszra" /Nr.31/,aresztowana w swoim czasie studentka z organizacji atejtininków Kudirkówna została po dwutygodniowym pobycie z więzienia zwolniona.

R e w i z j a u k s i ę d z a .Jak podaje "Auszra" /Nr.31/,policja dokonała w dn.11 grudnia rewizji u prefekta szkoły weterynaryjnej w Grużdziach ks.J.Powilajtisa

P o g ł o s k i o z a m i e r z a n e j d y m i s j i G a b i n e t u .Jak podaje "Memeler Dampfboot" /Nr.288/, poda się do dymisji z przyczyn formalnych Gabinet Tubelisa. Odbędzie się to w związku z wyborami prezydenta.Misja utworzenia nowego Gabinetu powierzona zostanie również Tubelisowi.Większych zmian w nowym Gabinecie się nie przewiduje.

D o k o ł a u s t a w y o w y b o r a c h d o s e j m u .Jak komunikuje "Auszra" /Nr.31/z powołaniem się na "Lietuvos Keleiwis" Gabinet Ministrów rozpatruje obecnie projekt ustawy o wyborach do sejmu. Przed wyborami do sejmu ma wejść w życie ustawa o ochronie państwa, która ma zastąpić stan wojenny i obecną cenzurę prasową. Nie będzie się stawiało żadnych przeszkód poszczególnym ugrupowaniom brać udział w wyborach i wystawiać własne listy.

N a d a n i e o b y w a t e l s t w a l i t e w s k i e g o .Jak podaje "Echo" /Nr.341/,w tych dniach nadano obywatelstwo całemu szeregowi osób, w tej liczbie rabinowi możejskiemu Joffe.

S p r a w a a m n e s t j i .W związku z amnestją 17 grudnia zwolniono od kar administracyjnych ok.300 osób, w tej liczbie redaktora "Rytasa" Rodziewicza,ludowca.Tornau i innych.

IX. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

D z i e j e w a l k o j ę z y k l i t e w s k i w K o ś c i e l e w u j ę c i u "V i l n i a u s R y t o j u s".Jak podaje Basanowicz w swej książce "Język polski w kościołach litewskich", prałat Frąckiewicz odpowiedział na prośbę pewnej delegacji litewskiej z parafji Kalwie, której chodziło o litewskiego księdza i litewski język w kościele, co następuje:"Jeżeli nie umiecie i nie rozumiecie po polsku, niema się czem przejmować.Nie chodźcie do kościoła i do spowiedzi. Zamknę wtedy kościół, a parafjan przyłączę do innej parafji". Księdzu Szaporasowi, który był wtedy wśród delegatów powiedział:"Jeżeli się ośmielisz nadal mówić po litewsku z ludźmi, to pozbawię cię praw kapłańskich.".

Tak mniejwięcej przedstawiała się sytuacja do 1904 r.Litwini usiłowali uzyskać dla języka litewskiego prawa w kościołach wileńskich, zaś księża-Polacy z wyższem duchowieństwem na czele usiłowali temu przeciwdziałać.

Po odzyskaniu prasy Litwini odrazu poczuli się na mocniejszych nogach, zwłaszcza w ośrodku swego odrodzenia w Wilnie.Zaczęły się ukazywać pierwsze litewskie pisma, jak wydawane w 1904 r. przez Piotra Wilajszysa "Vilniaus Žinios", które w 1909 r.przeszły w ręce włościan-ludowców i zostały ich organem, zmieniając się w "Lietuvos Žinios", wydawany w 1905 r.przez ks.J.Ambrozewicza "Bitininkas" i przez demokratów-varpasowców "Lietuvos Ukininkas",przez socjaldemokratów w 1906 r. "Naujoji Gadyne", przez "tautininków w 1907 r."Viltis" i t.d.

/c.d.n./

37